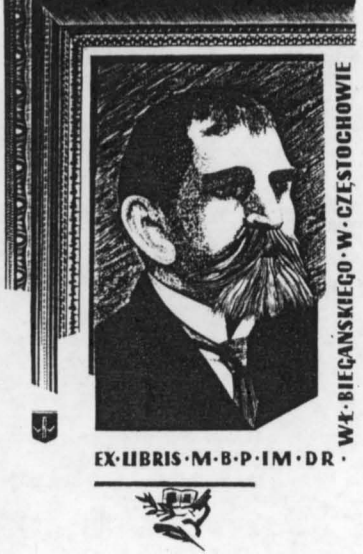

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Rok IV. Niedziela dnia 5 października 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 41.

Niech żyje Socjalizm!

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8. Administracja czynna jest codziennie od godz. 17 do 20. W niedziele i święta 10—12

Cena numeru 10 gr.

Zwyciężymy!

Kryzys gospodarczy w Polsce przyśpieszył ostateczne bankructwo obozu, popularnie zwanego obozem sanacji moralnej.

Powtarzamy — kryzys gospodarczy tylko przyśpieszył—bowiem załamanie się tego obozu było nieuniknione już z chwilą pierwszych prób nawiązania konszachtów ze sferami starej, zawiełmożnionej sfery obszarników i kapitalistów.

Dzików i Nieśwież i jaskrawy zwrot wstecz od demokracji—to taran, który skruszył ideowe podstawy przewrotu majowego, to kat, którym zbrukano krew tysiąca poległych na ulicach stolicy w 1926 roku!

Od tej chwili datuje się upadek autorytetu, jaki dotychczas u najszerszych mas posiadał Józef Piłudski, ongiś komendat Ziuk i więzień Magdeburga...

Napróżno starano się przestrzec, przemówić do serca czy rozumu, napróżno usiłowano wytłumaczyć skutki tego fatszywego z gruntu kroku.—zaciął się i brnął dalej...

Trudno dziś jeszcze dociec, jaki czynnik w tej duchowej przemianie dawnego socjalisty i demokraty odegrał główną rolę. Czy była to obawa przed przyznaniem się do omyłki, czy upór, właściwy jednostkom, które wybiły się ponad szary tłum społeczny...

Czy może też omam (złuda) królewskiej purpury, którą sprytni nowi sojusznicy, jak kupiec manufakturzysta sztukę materji, przed swoim kompatrjotą rozpostarli...

Trudno dziś jeszcze o tem wnioskować—zrobi to historja później.

Dziś jednak, nie wnikając w pobudki psychologiczne tej metamorfozy —przejścia od ideowego socjalisty do dysponującego areszty b. posłów na Sejm Wolnej Niepodległej Rzeczpospolitej—dziś jednak możemy i jest to naszym obowiązkiem zastanowić się nad tem, co się nazywa „ślepym zaułkiem" obozu pomajowego.

Kryzys gospodarczy, mówią nam, opanował nie tylko Polskę, ale i świat cały.

Kryzys parlamentarny również świat cały przeżywa.

Tak jest—cały świat przechodzi fazę kryzysów i gospodarczego, i parlamentarnego—nigdzie jednak kryzysy te nie przybrały tak zastraszającej w swojej nędzy moralnej walki z własnym narodem, jak w Polsce.

To nie są czcze słowa! To nie frazesy!

To jest fakt i to fakt nad wyraz smutny w Polsce, w której dążenia do wolności nie zdążyły zabić żadne z państw zaborczych przez lat sto!

Po stu latach ciężkiej niewoli trójzaborowej — dzięki wysiłkom całych pokoleń, co krew ofiarną [illegible] Niepodległość przelewali, Polska [illegible]ała, odrodziła się poto, by [illegible] w dwunastym dopiero roku po [illegible] znaleźć się znów nad przepaścią.

W sercu każdego uczciwego [illegible]ka i patrjoty budzi się lęk o [illegible] przyszłość—o wolność przyszłych pokoleń.

Skopany i opluty naród, w odmęcie nieprawości, a właściwie bezprawia, głęboko odczuwa krzywdę, jaka go spotyka ze strony obozu rządzącego i jego duchowego kierownika — zaciska zęby i jeszcze czeka...

Czeka nie dlatego, jak sobie to niektórzy wyobrażają, przez słabość — czeka, gdyż boi się, by gwałtownym wystąpieniem nie zaszkodzić wywalczonej niepodległości Rzeczpospolitej...

Głęboko boleje nad codzienną niesprawiedliwością, głodny, bez zarobku trwa w groźnym spokoju i usiłuje na drodze pokojowej osiągnąć swoje prawo, swoje przywileje, swoją Wolność.

Zapomniał wraz i różni programowych, złączył się celem pokojowego rozstrzygnięta pomiędzy obozem ugody z obszarnikami i kapitalistami, a obozem pracy!

Oczekujące nas w listopadzie wybory muszą dać ostateczną decyzję, której nieuniknienie posłuszny musi być każdy, kto nie zatracił ostatecznie imienia i serca uczciwego polaka.

Wybory te będą decydującym czynnikiem—one rozstrzygną pomiędzy państwem a garścią utrzymującą się kurczowo przy władzy gwoli swoich ambicji i nieobliczalnych metod gospodarowania, doprowadzającego kraj do zguby.

Tylko podły naród ginie — naród, który podłym nie jest, może upaść, może znaleźć się w krytycznym położeniu, ale zawsze się odrodzi i znów powstanie by żyć.

Jakkolwiek ciężkie tarapaty spadły na kraj, jakkolwiek ponure siły nas gnębią, jakkolwiek do nędzy doprowadziły nas metody bezplanowej gospodarki obozu pomajowego—nie wolno upadać nam na duchu.

Musimy być silni i wierzyć, że niema tak złej sytuacji, z której nie byłoby wyjścia, że nie ma takiej katastrofy, z której nie możnaby się odrodzić, **musimy wierzyć, że Demokracja —Naród zwycięży** państwo odżyje, wróci do nas zaufanie całego Zachodu—okres metod dzisiejszych, awantur i ryzykanctwa, narażającego byt Rzplitej przeminie jak zły, potworny sen, **a na jego gruzach powstanie Wolna Zjednoczona Niepodległa Rzplita Ludowa Polska!**

Silni tą wiarą **nie damy się złamać żadnej przemocy, żadnemu oszustwu i w dniu wyborów złożymy swoje głosy na listę,** która daje pełną gwarancję, że jej zwycięstwo będzie czemś zupełnie odwrotnem—będzie rozkwitem państwa, wzmożeniem jego siły.

Tą listą jest—lista

Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu!

Będzie to chwila powtórnego wyzwolenia Polski z przemocy, bezprawia i oszustwa!

Silni tą wiarą—zwyciężymy!

5-go października Dzień Spółdzielczości!

Spożywcy!

Organizujcie się gospodarczo! Walczcie ze sklepikarstwem, obdzierającem niemiłosiernie Wasze skóry!

Uświadamiajcie sobie, że przyszłość kooperacji -- to tryumf idei demokratycznej.

Wstępujcie masowo do Stowarzyszenia Spółdzielczego „JEDNOŚĆ".

DRUKUJĄ...

Zapowiedziane wybory spowodowały wprost bezpłciowe rozmnażanie się różnych tygodników i tygodniczków, które mają odegrać rolę oglimpiających masy ulotek agitacyjnych.

Wielokrotnie próby te podejmowała częstochowska bebechiada—zawsze z wielkimi stratami dla drukarza czy zecerów—zawsze też z poważnymi zyskami dla okolicznościowych wydawców.

Wybory wyznaczone,—dostają skąd należy grubszą forsę i drukują — aby już na drugi dzień po wyborach zamknąć interes i, uzyskawszy kilku okłamanych głosów, rzucić swoich „wyborców" w... kąt...

Zna te próby Częstochowa, cała doskonale...

A dziś znów przyszła taka pora, gdzie ten i ów pożywić się musi z funduszu subsydjalnego—tedy przed paroma tygodniami t. zw. frakcja rewolwerowa wydała swoje „Echo".

„Echo" to zdechło i nawet echa po sobie nie zostawiło—najwyżej ten i ów wzruszył ramionami i wziął echo do... sławojskiej ubikacji...

Nowa taka „próba" jest ukazanie się „Głosu Częst." organu Bezp. Bl. Współpracy z... Kasą wypłacającą...

Stare, wyświechtane komunikaty o „krwawicy", "czarnym chlebie codziennym" i „ludzie siermiężnym" tracą myszką i głupotą przechodzowanego expresisty...

Opowiadanie o „zamsonie" naprowadza na... oślą szczękę, prawdopodobnie, autorki...

Notatka o „pobożnym cekawiście", inkasencie, co okradł nową administrację, stawia autora tej notatki na jednej z tym złodziejem stopie.

Natomiast feljeton „Obili mnie i za co" oraz w dowcip o ob. b. pos. Bardzińskim w „podobno"... jak po nitce do kłębka, prowadzą do zawiedzionego ex-kandydata na posła, którego ob Bardziński za uszy z „Wyzwolenia" wyrzucił i kopnął w ulubione... „marszałkowskie" miejsce...

Wróbel, jak to wróbel, dawniej na żydowskiej, dziś na sanacyjnej niechaj skacze nitce—a temu drugiemu, co to... ani posłem— ani... osłem!, dzisiaj w końcu... order...

I dobrą posadkę o którą tak w „wysokich" sferach kołacze...

Uchwały Rady Nacz.

W niedzielę ubiegłą, w sali konferencyjnej Z. Z. K. w Warszawie odbyły się obrady Rady Naczelnej, z udziałem 48 członków. Nieobecnych było ośmiu—z których **trzech „przebywa" w Brześciu nad Bugiem**, a pozostali nieobecność swoją usprawiedliwili.

Rada jednomyślnie uchwaliła wyrazy czci i uznania

dla więźniów brzeskich

poczem przystąpiła do omówienia **sytuacji politycznej i kampanji wyborczej.** Powzięto nader doniosłe uchwały dla partji.

Baczność Wyborcy!

Pamiętajcie, że od soboty 27 września r. b. do 10 października—przez sześć godzin dziennie będą wyłożone [illegible] głosujących do Sejmu i Senatu, w lokalach Obwodowych Komisyj Wyborczych. Obowiązkiem każdego obywatela Rzplitej jest sprawdzić, czy w wyłożonych spisach jego nazwisko jest umieszczone.

List pasterski ks. biskupa Łozińskiego

Ks. biskup piński Łoziński ogłosił list pasterski do swoich diecezjan w sprawie wyborów. Nazwisko biskupa Łozińskiego znane jest społeczeństwu polskiemu od 1919 r., kiedy ks. Łoziński, jako biskup Mińska Litewskiego, wykazał odwagę cywilną i fizyczną, która zjednała mu szacunek głęboki wszystkich ludzi w Polsce, choćby obojętnych pod względem religijnym.

Z listu pasterskiego wyjmujemy kilka ustępów — rozumnych i sprawiedliwych z każdego punktu widzenia:

„Ale tego (machnąć ręką na wybory) uczynić nie wolno. Głosowanie jest obowiązkiem obywatelskim. Sejm i Senat są Izbami prawodawczemi: obmyślają i układają prawa. Chcemy wsyscy, aby te prawa były mądre i sprawiedliwe. Nie może nam więc być obojętnem, kto będzie prawa stanowił. Kto się wstrzymuje od głosu, ten nie pomaga do wybrania dobrych posłów i nie przeszkadza wybraniu złych i za to jest odpowiedzialny.

...Zwracam się wreszcie do tych kochanych moich djecezjan, którzy zajmują te lub inne stanowiska w urzędach i administracji państwowej. Czy mam powtarzać, że mają oni wszyscy ścisły obowiązek głosować podług swego katolickiego sumienia, nie podług życzenia lub wskazówek myślących inaczej swoich zwierzchników? Cóż to za urzędnik, który dba przedewszystkiem nie o dobro Państwa, o dobro ojczyzny, ale o względy takiegoż jak on, tylko chwilowo wyżej od siebie stojącego urzędnika, który zresztą może być nazajutrz po wyborach pozbawiony wszelkiej władzy i powagi? „Fortuna kołem się toczy".

Ale już ci ciężko wykraczają tak przeciw podstawowym prawom Polski, jak przeciw chrześcijańskiej moralności także zwierzchnicy, nadużywający swojej siły dla zastraszenia osób podległych i dla zmuszania ich, aby głosowały nie podług sumienia, ale według ich widzimisię lub według otrzymywanych skądkolwiek bezprawnych nakazów.

Takie postępowanie kompromituje Rząd Polski. Rządu jest rzeczą dbać w czasie odpowiednim o racjonalną ordynację wyborczą, podzielić Państwo na okręgi i przestrzegać porządku i swobody wyborów. Gdzie wybory swobodne mają być szkodliwe, tam nie należy do nich dopuszczać. Jeśli są, muszą być swobodne. Ogłaszanie wyborów i krępowanie wyborców, albo wprowadzanie różnych sztuczek, tembardziej gwałtów (choćby tylko moralnych) dla sfałszowania głosu społeczeństwa, jest małoduszną komedją, niezgodną z powagą Państwa. Polityka oparta na fałszu lub nadużywaniu siły, nie przynosi nigdy owoców pożytecznych i trwałych".

Nie chciejcie, moi synowie, przez nieroztropne nadużywanie swej powagi narażać się na to, aby was pomawiano, że będąc stróżami prawa i porządku, sami wykraczacie przeciw prawu i łamiecie porządek; nie chciejcie ściągać na Rząd, którego wysłannikami i wobec ludu przedstawicielami jesteście, zarzutów obniżenia powagi naszej ojczyzny i kochania więcej swych stanowisk, niż dobra narodu całego".

Rozwiązanie Sejmu śląskiego i areszty

Niezwłocznie po uchwaleniu budżetu przez Sejm śląski — został on dekretem p. Prezydenta rozwiązany z wyznaczeniem terminu nowych wyborów na 23 listopada r. b.

Uchwałą Sejmu śląskiego z 5 miljonów podniesiony został do miljonów ośmiu fundusz dyspozycyjny Śląskiej Rady Wojewódzkiej, natomiast **skreślony został fundusz dyspozycyjny woj. Grażyńskiego w kwocie 75 tysięcy złotych.**

Obrady ujawniły, **że na budowę zamku dla p. Prezydenta w Wiśle już wydatkowano 1.709,265 złotych** — na wniosek zaś pos. Korfantego **postanowiono wstawić do budżetu kwotę 250 tysięcy na popieranie polskiego szkolnictwa zagranicą.**

Takie oto były „zbrodnie" Sejmu śląskiego, za które został on rozwiązany.

Fakt ten nikogo nie zaskoczył — był niemal koniecznością „państwową" w całokształcie ogólnej polskiej rzeczywistości!

Na marginesie tego rozwiązania notujemy:

1) dekret o rozwiązaniu Sejmu śl. **doręczony został Marszałkowi Wolnemu o g. 10.20 rano, a „już" o g. 8.30 rano tegoż dnia aresztowany został, w tym czasie jeszcze poseł, Wojciech Korfanty,**

2) termin nowych wyborów do Sejmu śl. wyznaczony został na 23 listopada r. b., **w którym to dniu Śląsk wraz z pozostałą częścią Rzplitej będzie głosował do Senatu Rzplitej.** Stało się to, zapewne, w celu usprawnienia „wadliwej" ordynacji wyborczej oraz ułatwienia obywatelom ślązakom „odwalenia" funkcji wyborczej jednego dnia...

Idąc po tej „linji", żałować należy, że nie wyznaczono również na ten dzień wyborów komunalnych — byłoby to jeszcze większem... uproszczeniem...

Te dwie uwagi dotyczą „formalnej" strony faktu rozwiązania Sejmu śląskiego...

Nasuwa się jednak trzecia, która jest niemniej ciekawą, a jednocześnie będąca wyrażicielką „ducha" czasów dzisiejszych, a mianowicie to, że b. pos. Korfanty nie był swoim aresztowaniem... zaskoczony...

Przeciwnie — nauka, jak to mówią, nie poszła w las...

U jednego z rejentów pozostawił on deklarację, upoważniającą do wystawienia jego osoby na listę wyborczą oraz pełnomocnictwo do prowadzenia jego interesów jako właściciela i redaktora naczelnego katowickiej „Polonji".

Obiegają pogłoski, że zawczasu sporządził on również testament — nie jest to jednak sprawdzone!

Pozatem był on już... spakowany — tak, że wywieziono go wraz z kufrem, w którym znajdowała się bielizna i ubranie, a nawet... „Flit" znany środek na pluskwy i robactwo!

Prawdziwy to znak czasu w epoce kończącej się „piatiletki" pomajowej...

Cieszcie się urzędnicy, ale w.. Czechosłowacji

Parlament czechosłowacki uchwalił ustawę o obowiązującej wypłacie urzędnikom państwowym trzynastej pensji!

A czechosłowacki minister skarbu przedłożył parlamentowi do zatwierdzenia projekt budżetu na 1931 r., który to projekt obejmuje wypłatę tej trzynastej pensji.

Dziwny to kraj ta Czechosłowacja — minister przedkłada „ścierwu" poselskiemu budżet!

„Ścierwo" poselskie republiki czechosłowackiej obraduje na sesji parlamentarnej, a nie przesiaduje w jakiejś czechosłowackiej twierdzy wojskowej...

Masaryk nie klnie, nie pluje, nie zohydza swojego narodu w różnych artykułach i wywiadach, nie przezywa go narodem „hebesów i idjotów" i jeśli od czasu do czasu ogłosi jakąś swoją pracę — to praca ta jest rozumną i pełną miłości dla swych rodaków.

Parlament czechosłowacki uchwala wypłatę trzynastej pensji urzędnikom państwowym, a rząd tą wolę parlamentu wykonał.

Dziwny to kraj ta Czechosłowacja!

Gdzie im tam do naszej „regjonalnej... mocarstwowości"...

Agitatorskie wywiady cywilizują się...

Ostatni wywiad, trzeba przyznać, znacznie odskakuje od znanych nam dotychczas...

Jeszcze tu i owdzie przebija się „pisarska" metoda „ab irato" (w gniewie) — ale znać w każdym razie znaczny postęp.

Widocznie zastosowane zostały środki dezynfekcyjne do płukania... ust, które już nie zioną taką ordynarnością ani wyzwiskami...

Cywilizujemy się, panie dziejski, nie na żarty.

Jako nową myśl — wywiad podaje wynalazek budżetowania.

Dowiadujemy się, że wszyscy dawni ministrowie całego świata to byli durnie i zafajdańcy — nie umieli układać budżetów.

Projektowali wydatki, a wcale nie myśleli o tem z czego ich pokryć — kiedy im brakło, to sobie „skądś" pożyczali i koniec...

A „dzisiaj" u nas, w Polsce, całkiem jest inaczej — najprzód obliczą się dochody, a potem projektuje się... subsydja...

Nie liczy się na żadne pożyczki zagraniczne! Nie chcemy pożyczać.

Zagranica „gwałtem" daje nam pieniądze, a my nie chcemy...

Jednym słowem boki zrywać z tym nowym „wynalazkiem" wywiadowym.

Pozatem wywiad „obwieszcza" światu, że aresztowanie b. posłów nastąpiło li tylko dla ich... dobra...

Wszystko dlatego, aby nauczyli się „może trochę dyscypliny stosowanej do nich" i zagubili „trochę tej durnej aberacji myślowej".

Jednym słowem iście „ojcowska" troska kierowała ekspedycją b. posłów do twierdzy w Brześciu nad Bugiem.

Wywiad kończy się stwierdzeniem „pracy" — jaknajgorzej dla b. posłów i... już...

Czy tylko dla b. posłów — zapytacie z pewnością.

Czy i nie dla całej Polski?

Fakty mówią za siebie.

Cyfry a wywiad.

Według danych Gł. Urz. Statyst. w pierwszej połowie września 1930 r. było 173.012 bezrobotnych — a w tym samym czasie 1929 r. było ich tylko 90325.

Czyli w roku bieżącym stan bezrobocia w pierwszej połowie września był większy o 82687 bezrobotnych t.j. o 90 proc.

A „wysokoautorytetowy" wywiad mówi: „liczba bezrobotnych spadła w ciągu ostatnich miesięcy więcej niż o 100.000 (?), spadając prawie do czasów normalnych.

Kpiny, czy też... „durna aberacja myślowa"...

Wyborcze fałszerstwa w Hiszpanji.

Partje prawicowe złożyły protest przeciwko sporządzonym spisom wyborczym do przygotowanych wyborów do parlamentu, **w których to spisach celowo umieszczono wiele tysięcy nazwisk ludzi, którzy pomierali, lub wogóle jeszcze nie zdążyli się urodzić.**

W ten sposób chciano dokonać fałszerstwa wyborów na rzecz partji prorządowej.

Naiwni. A któż to tak robi. I to się nazywa zachód, kultura...

U sanacji się uczcie. W Polsce. Oni doszli do takiej doskonałości w oszustwie wyborczym, że aż przyjemność... czytać unieważniające wybory do Sejmu w 1928 r. w szeregu okręgach.

Forsa — palka — autorytet — a jak i to zawiedzie, to szyzoryk i dopisywanie kółek do ilości zdobytych głosów...

I już. A zresztą przyjedźcie i zgłoście się do panów „pułkowników". Ci dopiero was... nauczą jak się robi oszustwa wyborcze...

Towarzyszki i Towarzysze! Sprawdzajcie listy wyborcze w okręgach!

Co słychać

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Zwycięstwo socjalistów w Szwecji.

Ostatnie wybory do t. zw. Landstingu (parlamentu) dały w wyniku 471 mandatów dla szwedzkich socjalistów, a więc wzrost posiadania socjalistów wyniósł 30 mandatów.

W całym świecie socjalizm kroczy mocno i pewnie naprzód, wzrastając na swej sile.

Krach giełdowy w Ameryce.

Newjorska giełda przeżyła niedawno straszny dzień — oto nagle nastąpił gwałtowny spadek papierów wartościowych, który spowodował niebywałe straty.

Ten jeden dzień giełdowy kosztował różnych macherów giełdowych miljard dolarów.

Nie ma ich czego żałować.

„Popioły" Żeromskiego po japońsku.

Jeden z wielkich miesięczników japońskich zapowiedział rozpoczęcie drukowania powieści St. Żeromskiego „Popioły."

Następnie dzieło to ukaże się w japońskim języku w wydaniu książkowem.

Nawet w Japonji odczuto wielkiego potentata słowa, jakim był Stefan Żeromski.

Brak jego Polska odczuwa i odczuwać będzie jeszcze długo. — Kto wie jednak, czy nie lepiej, że zmarł i nie dożył czasów „sanacyjnictwa", pomajowego.

Dziś może siedziałby w Brześciu i tworzył nowy „Sen o szpadzie i sen o chlebie" lub nowoczesną nowele „Rozdziobią nas kruki... wrony...

Sanator niemiecki, Hittler rozgadał się.

Przewróciło mu się w głowie po wyborach i poczuł się urodzonym „wodzem" narodu niemieckiego.

Stając jako świadek w sądzie przeciwko oficerom Reichswehry, palnął taką mówkę, że niech się przed nią schowa nawet cotygodniowy agitatorski polski wywiad... Kudy...

Zapowiedział, że po jego dojściu do władzy, „szereg głów spadnie z tułowia".

Strachy na lachy. A niemcy mają to w... piecie. Uważaj, durniu, aby ci twoja makówka nie spadła.

W KRAJU.

Sanacja postanowiła zdobyć 300 mandatów.

Ani jednego mniej. Więcej — owszem, ale mniej w żaden sposób.

„Ich" to drożej do... handlu kosztuje...

Ano próbójcie, gawrony jedne.

Zapewniamy was, że nie dostaniecie i jednej dziesiątej.

Kraj cały poznał was już na tyle że tylko „hebes i idjota" będzie na listę sanacyjną głosował.

Zdrowy i uczciwy obywatel Polski, nie da wam swego głosu.

Nie pomogą ani oszustwa, ani teror, ani pełne „aberacji" myślowej wywiady.

Padniecie, jak amen w pacierzu.

Nawet oficerów aresztują.

Były redaktor „Gaz. Warsz." p. St. Włodek aresztowany został w Wilnie w czasie ćwiczeń wojskowych, w chwili gdy posiadał na sobie mundur oficera wojsk polskich.

Odwieziono go w asyście policjanta do Warszawy, a tam osadzono go w areszcie policyjnym na ratuszu.

Właśnie — w towarzystwie różnych mętów wielkomiejskich posadzono też polskiego oficera.

A opowiadają o tem, że Sejm bez cześci mundur wojskowy.

W ten sposób „czczą" ten mundur jego „opiekunowie".

Stowarzyszenie Lokatorów
m. Częstochowy — Aleja 12
w podwórzu, lewa oficyna, parter.
Sekretarjat czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5 — 7 p.p.

Firma E. Wedel w Warszawie pod bojkotem.

Zwracamy uwagę naszym towarzyszom, że wezwaniem Wydz. Wykon. Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce, cukiernicze wyroby firmy E. Wedel ogłoszone są pod bojkotem.

Baczność tedy przy zakupach!

Nie do wiary, a jednak... prawdziwe.

Sąd Powiatowy w Kurowie (pow. Włodawski, woj. Lubelskie) skazał tow. Bol. Burzyńskiego na 3 miesiące więzienia na podstawie art. 25 Rozporz. p. Prezydenta z dn. 14-X — 1927 r., motywując wyrok, że skazanie nastąpiło za to, że **„trudni się zebraniami P.P.S."**

Ciekawe „zatrudnienie", co?

Zajrzyjmy do wspomnianego rozporządzenia i zobaczymy co ono zawiera. Oto artykuł ten mówi:

„Kto posiadając wystarczające środki utrzymania żebrze, będzie karany więzieniem od 6 miesięcy do 2 lat..." i t. d.

A co to jest żebractwo?

Art. 2 tegoż rozporządzenia wyjaśnia to. Żebrakiem jest ten,

„kto zawodowo zajmuje się wypraszaniem dla siebie w jakikolwiek sposób jałmużny".

Więc jakże naprawdę — „zebrania" czy żebranie," he?

W głowie się poprostu mieszał

Czyżby i tu tkwiła wywiadowa „aberacja" myślowa?

Nawet wojewodę spławili, kiedy przeszkadzał.

Według prasy stołecznej, b. woj. Remiszewski „podał się do dymisji" po rozmowie, jaką miał z ministrem spraw wewnętrznych.

Obiegają pogłoski, że woj. Remiszewski „usunął się" z powodu krytycznego swojego stanowiska w związku z aresztowaniem b. pos. I. Kosmowskiej.

Rzadki to „dziś" wypadek człowiek uczciwy!

Jeśli jest prawdą, to co mówią o dymisji woj. Remiszewskiego, należymu oddać cześć i hołd za to, iż pomimo stanowiska, nie zatracił poczucia honoru i uczciwości.

Rzadki to „dziś" wypadek!

Wspólność „zawodowa" łączy.

Ubiegłej niedzieli w „Polonji" odbył się bankiet z udziałem całego „kwiatu" miejscowej sanacji.

Tamże odbył się bankiet... akuszerek, urządzony w tymże czasie z okazji zjazdu...

Traf czy wypadek. Kto wie...

Tak czy owak było to wypadkowe porozumienie zawodowe: akuszerki przy porodach dzieci bankietowały nie mal wespół z akuszerkami od... wyborów...

B. premjer Bartel wizytował b. pos. Kosmowską.

Według prasy warszawskiej, b. premjer, K. Bartel złożył wizytę zwolnionej za kaucją z więzienia, b. pos. I. Kosmowskiej.

Nie do wiary! Profesorku, rany Boskie, ostrożnie, bo jak tak dalej, to zamiast na wykłady do Lwowa, pojedzie profesor do... Brześcia!

I co wtedy? Wyraźnie postępowanie „antypaństwowe".

Baczność, profesorze! Prezentuj broń! Padnij!

Podziękowanie

Zarządowi Klubu Kobiet Pracujących w Częstochowie za wysłanie nas na kolonje letnie do Turowa, składają serdeczne podziękowanie: J. Omaździńska, J. Cierpiał, A. Nabiałek, J. Bednarska, J. Stępniówna, C. Krucińska, G. Brzozowiczówna

Podziękowanie

Sz. Panu Doktorowi L. Goldmanowi, za wyleczenie mej żony z bardzo niebezpiecznej choroby, wyrażam szczere podziękowanie.

J. FINKE.

Bóg czy Bug! Ojczyzna czy pańszczyzna!

W odezwach przedwyborczych Bębe szumnie głosi się hasła: „Bóg i Ojczyzna" — to Piłsudski, to my!"

Kłamstwo!

Wy to Bug (ten pod Brześciem) i nie Ojczyzna, ale Pańszczyzna, w którą znów spętać chcecie Naród, po to aby milczał, gdy zbrodnia i kradzież zastępuje Prawo!

Tem jesteście wy — obóz rozkładu moralnego i „nieznanych" zbrodniarzy!

Pączek znów kandyduje

Wobec tego, że brak jest „odpowiedniego" kandydata na stolec komisarza m. Radomia — kandydaturę swoją skwapliwie zgłosił... (no któżby inny) Pączek z „Przedświtu".

Pączek był już tem, był już owem, był nawet komisarzem Lublina...

Dlaczego by nie miał komisarzować w Radomiu.

A Pączek, jak każdy pączek, aż drży, aż mu łydki dygocą, aż dostaje swędzonki... rączek...

Taki i to bowiem jest... pączek...

Zbrodnia hula na ulicach Warszawy.

Niedawno, na jednego z towarzyszy który wyszedł z bramy, gdzie mieści się drukarnia i redakcja „Robotnika" napadło czterech jakichś zbirów, którzy usiłowali wciągnąć go do przygotowanego samochodu.

Na alarm wybiegło kilku jeszcze towarzyszy, co widząc zbiry, rzucili się do ucieczki, gęsto się ostrzeliwując.

Jeden z napastników, podobno, został poznany — jest to ajent policyjny, doniedawna podszywający się pod pepesowca.

Tak oto się dzieje w okresie przedwyborczym za piątego roku „najmiłościwszego" panowania pomajowych bezpartyjników...

Ano cóż — jaki pan—taki i kram...

Żebyś się czasem kanaljo nie pomylił...

Ponieważ zwolnioną za kaucją b. pos. Kosmowską zaczęło odwiedzać bardzo wiele osób ze świata politycznego, wyrażając w ten sposób całkowitą aprobatę zajętego przez nią stanowiska wobec dzisiejszej sytuacji i metod systemu pomajowego — postanowiono notować tych co ją odwiedzają i w tym celu przed mieszkaniem b. pos. Kosmowskiej postawiono zwykłego szpicla, który zapisywał nazwiska każdego z odwiedzających.

B. pos. Kosmowskiej złożył swoją wizytę Marszałek Sejmu Rzplitej, tow. I. Daszyński.

Skoro zauważył tą kanalję szpiclewską, podszedł doń i powiedział: „Daszyński jestem."

Żebyś się tedy łobuzie nie pomylił — to był Daszyński, durniu jeden!

Areszt b. posłów i dekret o „czystości" wyborów.

Powszechnie wiadomem jest, że b. posłowie aresztowani zostali w tym celu, aby im uniemożliwić kandydowanie — nie zaś z powodu żądań „pieniędzy... pieniędzy... pieniędzy..."

Pieniądzy te dano by im z pewnością gdyby zgodzili się śpiewać „Brygadę". Z pewnością!

Jest te więc utrudnienie komuś kandydowania i wywieranie teroru na możliwy wynik wyborów.

Nic też dziwnego, że ustawa o karalności urzędników za oszustwa wyborcze, uchwalona przez Sejm, została uchylona, a w nowogłoszonym dekrecie „przewidująco" opuszczono punkt przewidujący karę 5 lat więzienia za przeszkadzanie „swobodnemu prawu zgłaszania kandydatur" i za wywieranie wpływu na „zgłoszenia kandydatur albo na ich zaniechanie". A w tamtej ustawie to było.

Giełda i „silna" ręka.

Pomimo rzucania dużej ilości dolarów na rynek giełdowy, kurs dolara po chwilowym spadku **znów powraca do 9 złotych.**

A jednocześnie prasa stołeczna notuje fakt, który każe się głęboko zastanowić nad celowością naszej gospodarki finansowej.

Zapas walut obcych w Banku Polskim — od stycznia r. b., kiedy wyrażał się w 418 miljonach złotych, spadł dziś do 176 miljonów.

Tak oto wyglądają skutki „systemu", który prowadzi kraj do bankructwa, o ile miałby się jeszcze przedłużyć.

Wybory do Rady Miejskiej w Płocku.

Odbyte ubiegłej niedzieli wybory do Rady Miejskiej dały w wyniku naszej liście 8 mandatów.

Proletarjat płocki jeszcze raz dał w pysk kłamliwej opinji „sanacji", że ich tylko wszędzie kochają.

Pomimo różnych sztuczek łobuzerskich z rozpuszczaniem wiadomości o aresztowaniu czołowego kandydata listy P.P.S., tow. Zbrożyny — wybory i tym razem dały nam zwycięstwo.

Babska sanacja kandyduje.

„Rodzina wojskowa" (no jakażby, u licha, inna, kiedy sanacja) wystawiła kandydatki na posł...

A mianowicie następujące błałogłowy kandydują na... „rodzinno": Bydgoszcz—gen. Berbecka, Warszawa — gen. Hubicka, Toruń— gen. Neugebauerowa, Łódź — Więckowska (szarża nieznana), Białystok— Skrzyńska (prawdopodobnie bez przydziału wojskowego) i Poznań — Jakubowska (bez munduru).

Należy przypuszczać, że chociażby ne samą szarżę — cała Polska odda swój głos na te „rodzinne" paniusie.

A jak ilość „zdobytych" głosów będzie zamała, no to się coś nie coś dopisze, podskrobie i będzie w porządku — po sanacyjnemu.

Takie to sobie robią... figielki.

Tow. Z. Żuławski, na zaproszenie Międzynar. Biura Pracy, miał udać się do Brukseli — tow. Z. Żuławski jest członkiem Rady Administracyjnej Międz. Biura Pracy i wicemarszałkiem Sejmu Rzplitej.

Tow. Żuławski posłał swój paszport służbowy do Min. Spr. Zagr. z prośbą o przedłużenie i zaawizowanie, a tam paszport zatrzymano i powiedziano, że więcej go już nie zobaczy.

Tedy tow. Żuławski zadepeszował do dyrektora Międz. Biura Pracy, tow. A. Thomasa, zawiadamiając o tem, że nie przyjedzie, gdyż to i to się stało.

Tow. Thomas sprawę tą „przedłożył" min. Zaleskiemu no i paszport się... znalazł...

Trudno dociec w jaki to sposób odbyło się to „przedłożenie", ale skutek był.

Takie to sobie robią... figielki...

Dalsza akcja „przedwyborcza".

Magistrat m. Warszawy na polecenie komisarjatu Rządu cofnął kilku firmom koncesję na handel bronią.

W okresie ustawicznych napadów bojówkarskich trudno nie przyklasnąć temu zarządzeniu. Nie sądzimy jednak aby to wpłynęło coś na panującą „konjunkturę" bandycką.

Ogólnie wiadomo, że andrusy i kanalje, rozbijające spokojnych obywateli w biały dzień na ulicach, posiadanej przez siebie broni... nie kupują, a otrzymują prawdopodobnie, w... przydziale...

Co tam broń palną — nawet granaty posiadają, a jak tak dalej pójdzie, chadzać sobie będą z... kolemiotami...

Ekspedycja pacyfikacyjna czy karna.

W związku z ustawiczną akcją sabotażową, prowadzoną w Małopolsce Wschodniej, zarządzona została wielka akcja pacyfikacyjna, mająca za zadanie winnych ukarać — a spokojnych obywateli ochraniać...

Nie znamy dotychczas całkowitych rezultatów tej akcji — obiegają jednak słuchy, że przez wykonawców nie została ona dokładnie zrozumiana.

Z tego też powodu ekspedycję pacyfikacyjną (uspakajającą) nazywają niektóre pisma karną...

Czytaj! Kupuj! Prenumeruj! „CZĘSTOCHOWIANINA" bo z niego tylko dowiesz się prawdy.

KRONIKA ROBOTNICZA

NAJWIĘKSZA w CZĘSTOCHOWIE

Bibljoteka Tow. Oświaty i Kultury

(KOŚCIUSZKI 19)

otwarta we wtorki, czwartki i soboty od godz. 4-ej do 8-ej. Dla robotników znaczne ulgi. —

Brednie p. Zofji.

W niedzielę, dn. 21 bm. w sali kameralnej w Częstochowie p. Zofja Praussowa popisywała się przed dobranym audytorjum, o swej przeszłości i rzucała gromy na dawnych towarzyszy z P.P. S. Między innemi i na tow. Żuławskiego, że on zaprzepaścił zabezpieczenie na starość dla robotników.

Aby te demagogiczne brednie p. Zofji odeprzeć — powołujemy się na urzędowe druki sejmowe, które sprawę wyjaśnią: W dniu 31-go października 1928 r. ttow.: Żuławski, Stańczyk, Topinak i Szczerkowski złożyli wniosek następującej treści:

„Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego przedłożenia gotowego już projektu o ubezpieczenie robotników na starość i na wypadek inwalidztwa, opartego o zasadę jak najdalej idącego scalenia gałęzi ubezpieczeń przy zachowaniu w całej pełni zasady powszechności ubezpieczenia i autonomji ubezpieczonych". — Wniosek ten podpisał cały klub P. P. S., więc i koledzy pani Praussowej, oraz prezydjum klubu „Wyzwolenia". Druk Sejmowy Nr. 241 II okres.

Wreszcie 23 lutego 1929 r. rozdano posłom druk sejmowy Nr. 487 — z Ustawą o ubezpieczeniu społecznym — a na 55-ym posiedzeniu Sejmu w dniu 1 marca 1929 r. — ustawa weszła pod obrady Sejmu.

Przy tak zwanem pierwszem czytaniu projektu ustawy zabrał głos b. minister Jurkiewicz i omówił szczegółowo sam projekt, oraz jego znaczenie dla klasy robotniczej.

W dyskusji imieniem klubu P. P. S przemawiał tow. Żuławski, który podkreślił dobre strony projektu i wytknął złe, na co odpowiedział kolegą p. Praussowej bebesowiec Gardecki — nazywając przemówienie tow. Żuławskiego demagogją.

Poczem projekt ustawy odesłano do komisji ochrony pracy, która referat przydzieliła tow. Żuławskiemu. Lecz sesja Sejmowa została zamkniętą i przyszedł rząd p. Switalskiego z ministrem pracy Prystorem, który wycofał z Sejmu projekt ustawy o zabezpieczeniu na starość. Tyle zawinił tow. Żuławski...

W styczniu 1930 r. kluby: P. P. S., Ch. D. i N. P. R.-prawica — zgłosiły wspólny wniosek o scaleniu ustawodawstwa ubezpieczeniowego wraz z ubezpieczeniem na starość i inwalidztwa. (Druk sejmowy Nr. 659).

Sprawa ta znalazła się na plenum Sejmu 8-go marca 1930 r. — referentem był z ramienia Komisji Ochrony Pracy tow. Żuławski.

Zabrał głos minister Prystor i złożył oświadczenie, że projekt ustawy jest w uzgadnianiu, zatem termin dwuch miesięcy do złożenia Sejmowi ustawy — pan minister uważał za możliwy do przyjęcia, przeciwstawiał się tylko wiekowi starczemu — 55 lat, tak jak stawiał Sejm i dopłat ze Skarbu Państwa.

Wówczas to wystąpiła p. Prausowa i grzmiała na całe gardło, że ona niema zaufania do Sejmu, tylko do Rządu wysuwała projekt pełnomocnictw dla Rządu.

Mimo, że upłynęło pół roku od tego czasu Rząd jednak nie wniósł do Sejmu ustawy o zabezpieczeniu na starość, możliwe, że specjalnie według propozycji p. Praussowej zatrzymał to jako kiełbasę wyborczą — zobaczymy.

Dr. PAWEŁ BROHIATOWSKI
powrócił
ordynuje od 9 do 12 i od 4-ej do 8. Panie od 12 do 1-ej.
choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe. Leczenie żylaków.
ul. anny Marji 21
(2-ga Aleja) I-sze piętro tel. 894

KOMBINEZY dla szoferów i monterów do nabycia w sklepie u S. Jurburskiego, ul. Narutowicza 23.

Niedziela 5-go października r. b. — godzina 11 rano — Sala Z. Z. K. ul. Piłsudskiego

Akademja „DNIA MŁODZIEŻY"

Na program Akademji złożą się: przemówienia i część artystyczna. Wstęp za zaproszeniami.

Z tygodnia Wyborczego

Wybory do parlamentu (Sejmu) mają tylko wówczas znaczenie o ile się odbywają w warunkach normalnych, t. j. uczciwych,—a Rząd zachowuje lojalność,—tymczasem ostatni tydzień przyniósł nowe represje:

1) Dokonano rewizji w lokalu P.P.S. w Częstochowie i zabrano parę tysięcy odezw „manifestu wyborczego" 5-ciu stronnictw „centrolewu". Odezwa ta nie została skonfiskowaną w nr. 269 Robotnika z dnia 11 września r. b.—w trzecim nakładzie po konfiskacie, w „Częstochowianinie" z dnia 11 | IX nr. 38 oraz „Chłopskiej Prawdy" z dnia 21 września r.b. Nr. 14 i innych.

2) Aresztowano kilku robociarzy w Rędzinach, z racji wiecu bebesowskiego, oczywista na wskazanie fraka Molendy.

3) W Kamienicy Polskiej — nawet zebranie organizacji P.P.S. zostało zaszczycone obecnością komendanta posterunku.

4) Funkcjonarjusza Związku Zawodowego Małorolnych tow. Dąbrowskiego, policja zabrała z Bukowa do Olsztyna, gdzie mu zabrano wszystkie akta i dowody Związkowe.

5) Ze wszystkich stron alarmują nas, że dokonano masowych skreśleń z list wyborczych, za przewinienie nie pozbawiające prawa głosu.

6) Aby zwalczać partyjnictwo p. inspektor szkolny Peche zwołał nauczycieli z całego powiatu i wygłosił „mówkę", że wszyscy winni popierać Sanację.

7) Kierownik P.U.P.P. p. Majer wyjechał na agitację w Radomskie,—jako mąż zaufania Sanacji.

To jest plon Sanacyjny z kilku zaledwie dni na naszym terenie.

I kto jeszcze wierzy w uczciwe wybory, chyba Rząd z administracją Państwową, policja, bebe, bebesy i enpeery.

8) Ze wszystkich stron alarmują nasi członkowie że są inwigilowani i śledzeni przez policję,—oraz czyni się im różne pogróżki.

Prowokatorzy

W dniu 28 września r. b. odbył się wiec w Rędzinach, w sali Dzielnicy P.P.S., na którym przew. tow. Wiktorowicz udzielił głosu tow. N. Kiermasowi. Tow. Kiermas omówił wybory do Sejmu i Senatu, poczem tow. Gronkiewicz w swoim referacie poruszył obecną sytuację w Polsce i stosowany teror przez różne indywidua wskazujące by tych lub innych robotników i chłopów aresztowano.

Nadmienić wypada, że po sumie, przed kościołem spółka fracko-bebechowa urządziła wiec, przy współudziale i pomocy konfidentów i policji, na którym z górą było aż... 120 zebranych wraz z milicją fraków.

Największym zwolennikiem i gorliwym wyznawcą obecnego reżymu okazali się delegat szoferów z M.K.A., z ramienia Ch. D. p. Murzynowski i Chrzanowski, którzy wskazywali policji palcami robotników polecając aresztować ich. Aresztowano z górą 12-tu robotników w tem 2 rob. wskazali prowokatorzy Murzynowski i Chrzanowski.

W nocy z 28 na 29 aresztowano delegata z Wap. Kona, człowieka Bogu ducha winnego.

Oto kwiatek przedwyborczy, stosowany przez fraków i sanację, a wszystko w tym celu, aby dojść do władzy.

Grubo się jednak mylą! Robotnicy pamiętają czasy carskiej prowokacji—zrozumieli też i dzisiejszą.

Na listę prowokatorów, głosów swoich nie oddadzą!

To pewne!

Na tym miejscu piętnujemy tych prowokatorów i ostrzegamy robotników przed tymi szpiclami.

TEATR „ODEON"

Tylko 3 dni! Środa 1-go, Czwartek 2-go i Piątek 3-go października

Czołowy film produkcji angielskiej „MEZALJANS"

Krzyk duszy przeciw niesprawiedliwości i podłości ludzkiej. Aktów 10.

W rolach głównych Estelle Brody i John Stuart,

Od soboty 4 października.

Sygnał wśród burzy

Potężny dramat z życia marynarzy. — W roli głównej prześliczna **Liliana Rich.**

Na scenie: Występy Nowozaangażowanych Warszawskich Artystów Rewjowych!

Halina Oleńsko, Reł — Ren (autor)
Marjusz Kondracki i inni. Humor! Satyra! Śmiech! Skecze

Szczegóły w afiszach i programach. — Krzesła parterowe na 1-y seans, do rozpoczęcia — tylko 1 złoty.

Kino-Teatr „CASINO"

Od środy 1 października 1930 r. i dni następne.

KINO I REWJA. Na ekranie: KINO I REWJA.

Wielki salonowo-erotyczny film!

Usta zbyt czerwone

Wzruszający melodramat erotyczny według sztuki Germaina „MAMAN".

W roli głównej: Najwytworniejsza aktorka filmowa. Dama w każdym calu — Florence Vidor.

NA SCENIE: Występy nowozaangażowanych artystów teatrów warszawskich

Wacława Zdanowicza, Niuty Bolskiej

oraz pierwszorzędnego zespołu baletowego składającego się z 6 ciu osób

„Europa-Girls" Matuszewskiego.

Uwaga: Wkrótce potężny film **Grzesznica bez grzechu.**

RZĄD A SZKOLNICTWO.

„W szerokich kołach społeczeństwa powstało wielkie zaniepokojenie z powodu rezultatów „radosnej twórczości" sanacyjnej w dziedzinie szkolnictwa.

Organy administracji szkolnej zajmują się głównie sprawami personalnemi.

Natomiast rządy sanacyjne nie czynią nic, ale to absolutnie nic dla istotnego rozwoju szkolnictwa, a nawet dla utrzymania dotychczasowego 10-letniego dorobku na tem polu. Na każdym kroku daje się stwierdzić stałe pogarszanie się stanu szkolnictwa.

I tak w dziale szkół wyższych doszliśmy do tego, że szkoły te nie otrzymują ustalonych w budżecie państwowych kredytów na pomoce naukowe, bez których nie może być mowy o prawidłowej pracy naukowej

W szkolnictwie średniem rząd nie czyni nic dla zniesienia ustawy sanacyjnej, która utrudnia pracę wychowawczą szkoły; pozatem szkoły te nie otrzymują nic ze skarbu państwa na urządzenie i pomoce naukowe, wobec czego zmuszone są pobierać wysokie opłaty od rodziców wbrew przepisom Konstytucji, która gwarantuje bezpłatność szkoły.

W szkolnictwie zawodowem widzi się również cofanie dorobku; rząd zmniejsza względnie zupełnie kasuje subwencje na szkoły prywatne zawodowe. Wskutek tego wielu szkołom grozi zupełna likwidacja.

Najgorzej atoli przedstawia się w tej chwili stan w szkolnictwie powszechnem.

Wedle bowiem przybliżonych obliczeń do szkół powszechnych w całej Polsce nie zostanie przyjętych w tym roku około 200 tysięcy dzieci w wieku szkolnym. W szkołach, które niedawno rozpoczęły rok szkolny, dzieją się wprost niebywałe sceny. Tłumy rodziców odchodzą z dziećmi od bram szkolnych, narzekając, że w niepodległej Ojczyźnie dzieci ich nie mogą się uczyć.

W klasach czynnych przepełnienie, ilość dzieci dochodzi często do 70 — 80, o nauce prawidłowej niema mowy, Nadmierna ilość klas, niemających nauczycieli powoduje, iż dzieci uczą się na zmianę po 2 godziny dziennie, nauczyciele wprost upadają z przeciążenia pracą. Urzędy szkolne: inspektoraty i kuratorja są przepełnione delegacjami gromadnemi rodziców, upominających się o przyjęcie dzieci do szkoły. W Warszawie np. użyto policji do utrzymania porządku przed budynkami szkolnemi, obleganemi przez gromady rodziców z dziećmi.

Prasa sanacyjna, w celu odwrócenia uwagi od rządu zwala winę tego stanu rzeczy na samorząd miejski. Trzeba tę rzecz wyjaśnić zasadniczo. Otóż — zdaniem naszem — winien tu rząd, który zaniechał troski o szkolnictwo. Na dowód tego niech służą następujące fakty:

Jak wiadomo — realizacja powszechnego nauczania zależy od posiadania izb szkolnych i nauczycieli. Izb szkolnych w Polsce brak. Ustawa zwala budownictwo szkół na gminy przy zasiłkach rządu. Otóż rząd obecny w preliminarzu budżetu na rok 1930-31 umieścił na budowę szkół zaledwie 7 i pół miljona złotych, podając jednocześnie obliczenia, że potrzeba na ten cel około 150 miljonów rocznie. Sejm, widząc tak tragiczny stan rzeczy, uchwalił na budowę szkół 20 miljonów. Otóż wiadomo, że ministerstwo nie uraczamią tego kredytu i gminy żadnych zasiłków nie otrzymują, wobec czego wstrzymane są budowle rozpoczęte.

Natomiast rząd przystąpił do licznych budowli dla różnych urzędów i instytucyj państwowych i to budowli luksusowych, jak np. Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnego, gmachów ministerstwa W. R. i O. P. i ministerstwa spraw zagranicznych, z któremi można było jeszcze czekać szereg lat.

Niestety, nowych klas uruchomić nie można, ponieważ władze nie dają nauczycieli. I tu dotykamy największej bolączki szkolnictwa. Brak nauczycieli nie dlatego—jakoby nie było wolnych sił nauczycielskich. Owszem, ilość bezrobotnych nauczycieli wykwalifikowanych jest obecnie bardzo znaczna, wynosi ona kilka tysięcy. Niestety, użyć ich nie można, bo niema kredytów na nowe etaty nauczycielskie.

Ministerstwo obliczało, że potrzeba ich około 6.000. Cóż się jednak stało? Oto minister skarbu p. Matuszewski przyznał ministerstwu oświaty zaledwie 1,500 etatów i tyle nowych zmogły władze zamianować. Wskutek tego nie można uruchomić przeszło 4,000 klas koniecznych, a licząc na 1 klasę 50 dzieci otrzymujemy 200 tysięcy dzieci, pozostawionych poza szkołą.

To redukowanie budżetu oświatowego zaczęło się już dawniej.

Zamknięcie wydatków państwowych za 4 miesiące bieżącego roku budżetowego (Patrz: „Wiadomości Statystyczne", str. 704 z r. b.) wykazuje, iż wydatki na oświatę wynosiły 142,457,000 zł., tymczasem według budżetu kredyty oświatowe na 4 miesiące wynoszą 157,185,000, czyli p. Matuszewski zmniejszył ten budżet o 14,728,000 zł. Z tego powodu brakło funduszów na bieżące potrzeby szkół wszelkich kategoryj. Obecnie przez niedanie pieniędzy na 2,500 etatów zyskuje p. Matuszewski około 7 i pół miljonów zł., wzamian za to 200 tysięcy dzieci nie może się uczyć.

Z Rakowa.

Staraniem Org. Młodz. T.U.R. Raków odbędzie się Akademja „Dnia Młodzieży" w niedzielę dnia 5 października o godz. 5-ej pp. w sali „Echa Robotniczego". O godz. 8-ej w sali „Echa" odbędzie się wieczorek taneczny.

Na fundusz wyborczy

składa Chudy Józef Zł. 2 i wzywa tłow. Jarząbka, Z. Brzozowicza, Gronkiewicza Ostelskiego.

Hurt. Detal.

WĘGIEL

po cenach kopalnianych dostarcza firma

„ŁOMIEŃ"

B-cia POHORECCY Częstochowa

Hurt. Kościuszki 56, tel. 883. **Detal.**

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 20 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: O. K. R. P. P. S. w Częstochowie. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW JAKUBCZAK. Druk „SZTUKA" Częstochowa II Aeja Nr. 23.